

INTERNETOWE REKOLEKCJE IGNACJAŃSKIE W ŻYCIU CODZIENNYM

NIE LĘKAJ SIĘ, PRZYCHODZĘ CI Z POMOCĄ (Iz 41, 13)

II Tydzień
Życie z Jezusem

Dzień I

Medytacja

Jezus w relacji do Ojca, ukryte życie Jezusa

Łk 2, 41-52

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Zobaczę Jezusa i Jego Rodziców w świątyni, wsłucham się w ich rozmowę. Wyobrażę sobie Jezusa w Jego codzienności życia.

3. Prośba o owoc

Poproszę o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i naśladował.

4. Punkta do medytacji

4.1. "Synu, czemuś to nam uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie."

Maryja i Józef z niepokojem, smutkiem, tęsknotą poszukują Jezusa, który zniknął im z oczu. Poszukujący rodzice Jezusa dzielą się ze sobą nawzajem swoimi uczuciami, podejmują trud poszukiwania, nikogo nie obwiniają, nie oskarżają. Przyjmują z pokorą to, co dla nich jest trudne, niepewne, niezrozumiałe.

Czy ja poszukuję Jezusa, czy tęsknię za Nim? Czy potrafię i chcę podejmować trud poszukiwania Jezusa pomimo niesprzyjających niekiedy okoliczności życia?

W jakim stopniu potrafię przyjmować i akceptować przeżywane przez siebie uczucia, np. niepewność, smutek, lęk, tęsknotę?

4.2. "Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?"

Jezus podejmuje samodzielną decyzję pozostania w świątyni, bo swoim sercem, uczuciami i myślami jest przy Bogu Ojcu, pragnie być jak najbliżej Niego, chce Go słuchać, pełnić Jego wolę, być Mu posłusznym.

Wolę Ojca wykonuje ten, kto słucha Jego słów i wypełnia je w codziennym życiu.

Czy realizuję swoje życiowe zadania zgodnie z wolą Ojca? Czy słucham tego, co mówi do mnie Bóg?

4.3. "Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. [...] Jezus [...] czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi."

Jezus uczestniczy w codziennym życiu. Spotyka się z rodziną i ze znajomymi. Uczy się, pracuje, poznaje ludzi, odpoczywa, modli się, doświadcza różnych sytuacji, boryka się z problemami, korzysta z mądrości swoich rodziców. Z cierpliwością i wytrwałością przyjmuje i akceptuje swoje życie.

Patrząc na Jezusa i Jego codzienność, spróbuję zobaczyć swoje życie. Jak Jezus żyje w mojej codzienności – w pracy, podczas nauki, w relacjach z ludźmi, w czasie wypoczynku, w doświadczeniu samotności, na modlitwie? Czy jestem cierpliwy wobec swojego życia i rozwoju, czy raduję się nim? Czy dostrzegam w moim życiu obecność Boga i doceniam wartość mojej codzienności?

5. Rozmowa końcowa

Powierzę Jezusowi to wszystko, co mnie poruszyło w tej medytacji. Poproszę o łaskę przeżywania swojego codziennego życia w obecności Pana Jezusa. Na koniec odmówię „Ojcze nasz”.

Dzień II

Medytacja

Jezus - nauczyciel modlitwy

Łk 11, 1-4

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Zobaczę Pana Jezusa modlącego się samotnie, zasłuchanego w słowa Ojca.

3. Prośba o owoc

Poproszę o wewnętrzne poznanie Pana, który stał się dla mnie człowiekiem, abym Go bardziej kochał i naśladował.

4. Punkta do medytacji

4.1. "Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas się modlić [...]"

Jezus przez całe życie często udawał się w ustronne miejsce, aby porozmawiać z Ojcem, odczytywać Jego wolę, dziękować Mu, uwielbiać Go i modlić się za swoich uczniów.

Modlitwa to pokarm dla życia duchowego. Nasze osobiste spotkanie z Bogiem, rozmowa z Nim, to czas odpoczynku i wzmocnienia duchowego, czas doświadczania miłości i nabierania sił, aby żyć dla innych ludzi.

Jezus, ucząc nas modlitwy, zaprasza do wytrwałości oraz przyjęcia postawy pokory i ufności. Modli się za nami i udziela Ducha Świętego, który wzbudza w sercu człowieka pragnienie spotkania z Bogiem na modlitwie.

Jaka jest obecnie moja modlitwa? Czy proszę Jezusa, aby uczył mnie modlitwy?

Czy znajduję w przestrzeni swojego życia czas i miejsce na rozmowę z Bogiem, medytację Słowa Bożego, trwanie przed Bogiem?

Jak dbam o warunki do modlitwy: miejsce, ciszę, postawę ciała, gotowość swojego serca i wyciszenie wewnętrzne?

4.2. "Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień [...]"

W modlitwie „Ojcze nasz” Jezus zaprasza nas do uwielbienia Ojca, dziękowania Mu oraz powierzenia swojego życia. Zaprasza do modlitwy prośby o codzienny chleb, niezbędny w życiu ziemskim, oraz o to, co potrzebne jest nam w życiu duchowym. Ważne jest to, aby z ufnością powierzać Bogu nie tylko siebie samego i swoich bliskich, ale również wszelkie potrzeby, decyzje, dążenia.

Wołanie o Królestwo Boże to prośba o realizowanie w życiu takich wartości jak: miłość, pokój, dobro, prawda, mądrość, radość, cierpliwość, odpowiedzialność. To wyraz troski o to, aby w świecie doczesnym obecne były wartości ewangeliczne.

Modlitwa jest źródłem naszych dobrych uczynków, postaw i wyborów. Karmi i ożywia nasze życie, a ono z kolei jest ofiarowywane Bogu na modlitwie.

Czy jest obecna w moim życiu modlitwa uwielbienia i adoracji Pana? Czy praktykuję modlitwę prośby i zawierzenia? W jaki sposób realizuję na co dzień wartości ewangeliczne i głoszę Królestwo Boże? Czy dziękuję Bogu za otrzymane łaski?

4.3. „[...] przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini [...]"

Wszyscy jesteśmy grzeszni i czasem trudno jest z serca przebaczyć tym, którzy nas skrzywdzili. Pan Jezus uczy przebaczenia, pokory i cierpliwości do samych siebie i naszych bliźnich.

Umiejętność przebaczenia otrzymujemy od miłującego nas Jezusa, który wziął na siebie nasze wszystkie grzechy i słabości. Przebaczył nam je i nas odkupił. Ważne jest to, aby prosić Boga o dar przebaczenia innym i pojednania się z tymi, którzy nas zranili albo których my w jakiś sposób skrzywdziliśmy. Miłosierdzie Boże obejmuje i oczyszcza nasze winy, a jednocześnie uzdalnia nas do przebaczenia innym.

Czy przyjmuję z wdzięcznością Boże przebaczenie? Co chciałbym przebaczyć innym? Co chcę wybaczyć sobie samemu? Czy pierwszy wychodzę do innych z propozycją pojednania? Czy proszę Jezusa, mojego Zbawiciela, aby uczył mnie przebaczenia?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Panem Jezusem o tym, co mnie najbardziej poruszyło w tej medytacji, poproszę o ufne trwanie na modlitwie, o rozwój mojej modlitwy. Na koniec odmówię „Ojcze nasz”.

Dzień III

Medytacja Miłość Jezusa Łk 10, 25-37

A oto powstał jakiś uczyony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: «Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?» On rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: «Dobrześ odpowiedział. To czyń, a będziesz żył» Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: «A kto jest moim bliźnim?» Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyń podobnie!»

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu

2. Obraz do medytacji

Wyobrażę sobie drogę, na której leży skrzywdzony i ranny człowiek. Zauważę, że podchodzi do niego ktoś obcy i mu pomaga.

3. Prośba o owoc

Poproszę Pana o łaskę miłości, o serce pełne miłosierdzia i gotowe do służby.

4. Punkta do medytacji

4.1. "Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko [...]"

Jezus Chrystus jest najlepszym nauczycielem miłości i miłosierdzia. On swoim życiem i postawą uczy nas miłości, wrażliwości, zrozumienia i głębokiego współczucia dla każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, skrzywdzonego. Przesłanie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie kieruje naszą uwagę w stronę relacji z drugim człowiekiem. Poprzez tę historię Jezus wychowuje nas do bycia w relacji miłości do drugiej osoby, do przejęcia się losem drugiego człowieka. Tak jak Samarytanin powinniśmy być empatyczni, podchodzić do zranionego, skrzywdzonego człowieka z czułością serca.

Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola, św. Matka Teresa z Kalkuty, św. Jan Paweł II i bł. ks. Jerzy

Popiełuszko to świadkowie Chrystusa, a zarazem nasi przewodnicy na drodze wiary i miłości chrześcijańskiej. Ich postawa miłości, wzorowana na miłości Syna Bożego, jest żarliwa, pokorna, wytrwała, stawiająca wymagania, ale też czuła, wspierająca, dająca innym radość, pokój i nadzieję. Czy uczę się od Jezusa miłości do każdego człowieka? Jakie uczucia są we mnie, gdy widzę cierpiącego człowieka: współczucie, chęć pomocy, obojętność, lęk, niechęć? Ile jest we mnie wiary i świadomości, że Chrystus jest obecny w każdym człowieku, którego spotykam?

4.2. „[...] podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem [...]”

Samarytanin zmienił trasę swojej podróży, odłożył własne plany na później. Zatrzymał się i dostrzegł człowieka potrzebującego pomocy. Okazał mu wrażliwość i otwartość serca. Był uważny na potrzeby drugiego.

My również możemy tak postępować. Zauważać potrzeby innych ludzi, zaopatrywać ich rany — nie tylko w sensie dosłownym, ale również dotykać z miłością ich zranienia duchowe, cierpienia psychiczne, problemy rodzinne, trudności materialne. Możemy okazywać miłość poprzez postawę, uczynki, dobre słowa, gesty, uważne słuchanie, uśmiech i modlitwę.

Jako uczniowie Jezusa powinniśmy się kierować zasadą: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Czy jestem gotowy poświęcić swój czas, umiejętności, wygodę, plany na rzecz drugiego człowieka? Czy „zaopatruję rany” bliźniego? (zobacz konkretne przykłady). Czy doświadczam miłości od innych osób?

4.3. „Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł: Idź, i ty czyn podobnie!”

Jesteśmy powołani przez Jezusa Chrystusa do tego, aby być we współczesnym świecie świadkami miłości i miłosierdzia. Mamy służyć innym z braterską miłością, przyjaźnią, dzielić się wiarą i życiem, bogactwem doświadczenia i swojej osoby.

„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą, całym swoim umysłem, a swego bliźniego jak siebie samego” — te słowa są zaproszeniem do miłowania Pana Boga, drugiego człowieka całym sobą, czyli zaangażowania wszystkich naszych talentów, umiejętności, sił i możliwości na rzecz służby siostrze i braciom.

Od Pana Boga na modlitwie i w sakramentach świętych czerpiemy łaskę miłości do naszych bliźnich, a kochając drugiego człowieka, miłujemy też samego Boga.

Rozwijająca się w człowieku miłość wymaga trudu i poświęcenia. Potrzebuje czasu na wzrost i dojrzewanie. Człowiek, który kocha, doświadcza radości i pokoju serca, staje się coraz wrażliwszy na potrzeby innych.

Czy mogę o sobie powiedzieć, że jestem człowiekiem miłosierdzia? Jaka jest moja miłość do Pana Boga i w czym się ona przejawia? Czy potrafię kochać siebie samego i mądrze troszczyć się o własny rozwój?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem Miłosiernym o tym, co zrodziło się w moim sercu w tej medytacji.

Poproszę Pana o miłość. Na koniec odmówię „Ojcze nasz”.

Dzień IV

Medytacja Misja Jezusa Mt 15, 29-37

Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił. Tłumy zdumiewały się widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: «Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasnął w drodze». Na to rzekli Mu uczniowie: «Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba żeby nakarmić takie mnóstwo?» Jezus zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem i parę rybek». Polecil ludowi usiąść na ziemi; wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów.

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu

2. Obraz do medytacji

Zobaczę Jezusa, który uzdrawia chorych, niewidomych, pochyła się nad nimi z miłością. Zauważę, że Pan troszczy się o pokarm dla wszystkich towarzyszących Mu osób.

3. Prośba o owoc

Poproszę o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i naśladował.

4. Punkta do medytacji

4.1. **”I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chorych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił.”**

Jezus jest zaangażowany w swoją misję. Przyjmuje, słucha, dotyka i uzdrawia na ciele i duszy tych wszystkich, którzy do Niego przychodzą. Z miłością, otwartością, mądrością pochyła się nad ludźmi. Jest obecny przy każdym człowieku, pełny wrażliwości na jego problemy. Do każdego podchodzi indywidualnie. Jezus uzdrawia z miłością — przywraca nie tylko zdrowie ciała, ale leczy również duszę. Daje nadzieję i pomaga osobom uzdrowionym rozpocząć nowe życie.

Czy z ufnością powierzam Jezusowi swoje choroby, słabości, niedomagania, zarówno te fizyczne, jak i te duchowe? Jak przeżywam pracę, którą podejmuję? Czy się w nią angażuję? Czy zadania wykonuję rzetelnie? Czy jestem otwarty na problemy braci i sióstr, a w razie potrzeby wspieram ich na różne sposoby? Jak rozwijam swoje talenty, doskonałą wiedzę i umiejętności niezbędne w pracy? Czy uczę się od Jezusa miłości w podejmowanych pracach, obowiązkach, zajęciach?

4.2. „Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasląbił w drodze.”

Jezus wie, że przed nami jest długa i trudna droga życia. Nie chce, abyśmy byli na niej sami. Towarzyszy nam w każdej sytuacji. Zaspokaja nasze potrzeby doczesne i duchowe.

Jezus karmi nas swoją miłością, bo ona jest najważniejszym źródłem siły Tej miłości Pana starczy dla wszystkich. Jest jej tyle, ile potrzeba światu. Miłość Jezusa znajdziemy w sakramentach świętych, Słowie Bożym, Kościele, ludziach, przyrodzie. Również podczas tych rekolekcji.

Czy jestem wdzięczny Jezusowi za Jego miłość i troskę o pokarm dla mnie? Czy potrafię być hojny w obdarowywaniu innych osób?

4.3. ”Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów?”

Podjęwając się swojej misji, Jezus angażuje do współpracy uczniów. Współdziała z nimi w nauczaniu, uzdrawianiu. Docenia ich obecność, talenty oraz wrażliwość. Są dla Niego ważni.

Bóg również nas zaprasza do współpracy. Współdziałanie z Jezusem i Jego uczniami przynosi dobre owoce.

Czy umiem współpracować z innymi osobami na rzecz dobra wspólnego? Czy potrafię zachęcać, motywować inne osoby do dobrych, konkretnych działań? (rodzina, praca, znajomi, wspólnota, inna grupa). Jak wygląda moja współpraca z Jezusem i jakich spraw ona dotyczy? (zobaczę konkretne przykłady).

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, co mnie poruszyło w tej medytacji. Poproszę Pana o łaskę podejmowania pracy i innych zajęć z miłością oraz należywym zaangażowaniem. Na koniec odmówię „Ojcze nasz”.

Dzień V

Medytacja

Jezus w zmaganiu z cierpieniem

Mt 26, 36-46

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił». Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty». Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Powtórnie odszedł i tak się modlił: «Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja!» Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: «Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu

2. Obraz do medytacji

Zobaczę Jezusa w Ogrójcu, gdy przeżywa lęk, smutek, cierpienie i modli się do Ojca.

3. Prośba o owoc

Poproszę o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i naśladował. Wypowiem pragnienie, abym nauczył się przeżywać cierpienia zgodnie z wolą Bożą.

4. Punkta do medytacji

4.1. „[...] począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!”

W Ogrójcu przed swoją śmiercią Pan Jezus odczuwa lęk, smutek, bezradność, niemoc, cierpienie. Prosi swoich uczniów, aby byli z Nim w tym doświadczeniu. Chce, aby Mu towarzyszyli, trwali z Nim na modlitwie. Jezus bierze na siebie wszystkie nasze kryzysy, lęki, smutki, słabości. Rozumie nas doskonale, bo sam doświadczał bólu i cierpienia.

Obecny czas pandemii uświadamia nam kruchość ludzkiego życia. To może wywoływać lęk o siebie, bliskich, strach przed przyszłością, obawę o pracę itd. Mogą rodzić się wątpliwości co do sensu wiary i podejmowanego przez nas wysiłku.

Czy pomimo tych zagrożeń i problemów wierzę w to, że Jezus Chrystus jest obecny i nie zostawia mnie samego nawet wtedy, gdy cierpię, przeżywam lęk, jestem bezradny, czuję się smutny

i osamotniony? Czy w trudnych sytuacjach zwracam się do Jezusa z prośbą o pomoc? Jak towarzyszę i pomagam innym osobom, które cierpią?

4.2. „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe.”

Mimo doświadczania trwogi i ciemności duszy Jezus trwa na modlitwie. Powierza się Ojcu. Ma świadomość, jak bardzo niebezpieczne jest uleganie pokusie zniechęcenia, rezygnacji, bierności, rozpaczy.

Mamy w sobie głębokie pragnienie trwania przy Bogu na modlitwie, bycia w przyjaźni z Jezusem, a jednocześnie jesteśmy narażeni na pokusy wynikające z naszej słabej ludzkiej kondycji duchowej, psychicznej, cielesnej. Wiele razy podejmujemy walkę duchową na drodze naszego życia wiary.

Czy modlitwa jako rozmowa z miłującym Ojcem jest dla mnie pomocą i ratunkiem w czasie cierpienia, walki duchowej, kryzysu wiary? Co jest dla mnie dziś „Ogrójcem”? Czego się najbardziej obawiam? O co się lękam? Jak radzę sobie z pokusami? Oddam to Panu na modlitwie.

4.3. „Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszak nie jak Ja chcę, ale jak Ty.”

Jezus, doświadczając cierpienia i trwogi przed śmiercią, powierza się z ufnością Ojcu. Przyjmuje Jego wolę. Z miłości do ludzi wypełnia swoją misję — obdarza zbawieniem każdego człowieka.

Na sposób ludzki trudno jest zrozumieć, że Jezus z takim zaufaniem przyjmuje wolę Ojca i z miłości do nas godzi się na ogromne cierpienie. Jezus wierzy, że w tym trudnym doświadczeniu męki i śmierci krzyżowej nie będzie sam, że otrzyma umocnienie od Ojca.

Logika miłości Jezusa na Krzyżu jest dla nas tajemnicą wiary. Trudno przyjąć ją tylko w sposób rozumowy. Tu trzeba przede wszystkim otworzyć swoje serce na obecność Boga, który jest Miłością. Każdy, kto z głębi serca woła do Boga, ucieka się do Niego, w Nim znajduje pocieszenie, przebaczenie, umocnienie, bo Pan nas ogromnie miłuje.

Czy potrafię przyjmować i realizować w swoim życiu wolę Ojca, nawet jeśli nie wszystko po ludzku rozumiem i tego nie akceptuję? Czy Jezus jest dla mnie Mistrzem i Nauczycielem w tym, jak należy przeżywać trudności? Czy próbuję i chcę towarzyszyć Jezusowi w Jego cierpieniu, spowodowanym grzechami świata? W jaki sposób próbuję Jezusa pocieszać?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym wszystkim, co mnie poruszyło w tej medytacji. Powierzę Mu z ufnością siebie samego oraz innych ludzi. Na koniec odmówię „Ojczy nasz”.